Cena 1 zł. Nal. poczt. opł. ryczałtem. Numer zawiera DWADZIEŚCIA stronic. Nakład 53.000 egzemplarzy.

ŚWIATOWID

·ILUSTROWANY·KURJER·TYGODNIOWY·

Nr. 9 (82) Sobota, 27. lutego 1926 Rok III.

TRIUMFATORKI ZAWODÓW SPORTOWYCH.



Dawno już żadne wydarzenie sportowe nie budziło takiej sensacji, jak turniej tennisowy, co dopiero odbyty w Cannes, na francuskiej Riwierze. Ostatecznie wyszła z niego zwycięzko championka świata, Francuska Zuzanna Lenglen, którą nasze zdjęcie przedstawia na lewo, wśród trofeów kwiatowych. Na prawo stoi jej pokonana rywalka, Amerykanka Helen Wills.

Fot. Sport & General Press Agency, London.

W POLSCE.



Z koleji Magistrat warszawski będzie burzył Sobór. Zdjęcie nasze przedstawia komisję Magistratu m. stoł. Warszawy, badającą obecny stan burzenia Soboru na Placu Saskim. Stoją od lewej ku prawej: pp. inż. Kaczkowski, Orleański, Chmieliński, Słomiński, Olaski, Popławski, Zawadzki i Kulesza.
Ag. fot. „Światowida".



Akademja ku czci ś. p. prof. Kazimierza Morawskiego. W sali Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się uroczysta Akademja ku czci śp. dr. K. Morawskiego, znakomitego uczonego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i prezesa Polskiej Akademji Umiejętności. Zdjęcie nasze przedstawia reprezentantów Korporacji studenckich ze sztandarami.
Ag. fot. „Światowida".



Nowy minister Robót Publicznych. Po ustąpieniu p. J. Moraczewskiego ministrem robót publicznych mianowany został poseł sejmowy p. Norbert Barlicki, równie jak i jego poprzednik przedstawiciel stronnictwa P. P. S.
Ag. fot. „Światowida".



Nowy pręgierz w Poznaniu. Średniowiecznym obyczajem i w Poznauiu stał przed ratuszem pręgierz, pod którym wystawać musieli skazani za hańbiące występki. Na miejsce uszkodzonego dawnego zabytku stanął nowy pręgierz, dzieło artysty rzeźbiarza Rożka.



Amerykański uczony w Polsce. Do Krakowa przybył mr. Eric Philbrook Kelly, profesor Dartmouth College w Stanach Zjednoczonych, dla odbycia wykładów na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zdjęcie nasze przedstawia prof. Kelly z małżonką w naszej redakcji.



Nowe organy w kościele św. Krzyża w Warszawie. W miejsce dawnych organów, zabranych przez Niemców, warszawska świątynia św. Krzyża sprowadziła obecnie nowe. Na zdjęciu naszem widzimy znakomitego kompozytora, ks. prał. Messnera z Salzburga (1) oraz ks. Odrobina (2) i dyrektora salzburskiej fabryki organów Al. Librowicza (3).
Ag. fot. „Światowida".



Rozsadzenie zbiornika wody w Bytkowie. Zbiornik wody w Bytkowie obok Huty Laury, zaopatrujący Katowice w wodę, zawalił się częściowo, podmulony przez wodę. Zdjęcie nasze przedstawia mur zbiornika po katastrofie i po usunięciu wielkiego rumowiska z rozwalonych ścian.
Ag. fot. „Światowida".

ZAGRANICĄ.



Przedstawiciel Sowietów w Paryżu Krassin zapadł w ciężką chorobę. Zdjęcie nasze przedstawia go w oficjalnym stroju galowym.
Henry Manuel.



Konferencja Małej Ententy. W dawnym węgierskim Temeszwarze, obecnie należącym do Rumunji i nazwanym Temishoara, odbyła się w związku ze znaną aferą fałszerstw na Węgrzech konferencja ministrów Małej Ententy. Na naszem zdjęciu siedzą od lewej min. spr. zagr. Ninczicz (Jugosławja), Duca (Rumunja) i Benesz (Czechosłowacja).
J. Berman, Bukuresti.



Zwycięzcą p. Curie-Skłodowskiej jest matematyk Emil Picard, wybrany na członka Akademji francuskiej. Kandydatura naszej rodaczki upadła z powodu antyfeministycznego stanowiska akademików.



Z życia Polonji w Wiedniu. Zdjęcie nasze przedstawia odbytą w lutym wycieczkę polskiego Stow. „Strzecha" do Mödlingu, gdzie jest obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.
Fot. Jahutka, Wiedeń.



Kongres Kolonjalny w Brukseli. W stolicy Belgji otwarto uroczyście w sali Senatu II. Kongres Kolonjalny. Na inauguracyjnem posiedzeniu król Albert (X) wygłosił obszerne przemówienie, poświęcone głównie pamięci Leopolda II., jako inicjatora belgijskiej polityki kolonjalnej.
Photo Reportage, Belgue.



Walka o Tyrol. Zdjęcie nasze przedstawia tak często w ostatnich dniach wspominany plac w niegdyś austrjackiem Bozen w Tyrolu, dzisiaj Bolzano, z pomnikiem sławnego średniowiecznego poety niemieckiego Waltera von der Vogelweide, któremu Mussolini chce przeciwstawić pomnik Cezarego Battisti, ofiary terroru austrjackiego podczas wojny.
Carlo Delius, Nervi.



Przyjazd sekretarza Ligi Narodów do Berlina. W związku z zapowiedzianem stąpieniem Niemiec do Ligi narodów przybył do Berlina jej sekretarz sir Drummond. W jego konferencjach z Stresemannem, (do którego udaje się on właśnie na naszem zdjęciu) była niewątpliwie mowa także o Polsce.
Fot. R. Sennecke. Berlin.

Z WYDARZEŃ U NAS.







Pogrzeb Prymasa Polski. Wśród wspaniałych uroczystości z udziałem najwyższych Dostojników Państwa odbył się naprzód w Poznaniu, a potem w Gnieźnie pogrzeb ś. p. Kardynała dr. Edmunda Dalbora, arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. Z naszych trzech zdjęć, zamieszczone na lewo przedstawia widok ustawionych na katafalku w katedrze poznańskiej Zwłok; w stallach siedzą członkowie Episkopatu, w lożach na piętrze publiczność. Z obu zdjęć na prawo górne odtwarza fragment z uroczystości w Gnieźnie: p. Prezydent Rzpltej podczas modłów nad trumną. Dolne zaś przedstawia Episkopat przy wyprowadzeniu Zwłok Prymasa z pałacu arcybiskupiego w Poznaniu do katedry (w pośrodku ks. metropolita gr. kat. dr. hr. Szeptycki ze Lwowa). Ag. fot. „Światowida".



Podsekretarz stanu w Ministerstwie Robót Publicznych. Mianowany min. Robót Publicznych poseł Norbert Barlicki (P. P. S.) zaproponował powołanie na podsekretarza stanu w tem ministerstwie posła Hausnera (P. P. S.), którego nasze zdjęcie przedstawia. Fot. Münz, Lwów.



Z nowych nominacji w Ministerstwie Skarbu. P. baron Józef Dangiel, ostatnio wicedyrektor Banku Handlowego w Warszawie i honorowy konsul szwedzki, obejmuje stanowisko dyrektora Departamentu obrotu pieniężnego. Fot. Miszczak, Warszawa.



Pożegnanie ambasadora francuskiego w Warszawie. W sali sejmowej odbyło się pożegnanie p. de Panafieu, opuszczającego stanowisko ambasadora Francji w Warszawie. Na naszem zdjęciu siedzą pp. Panafieu (1), pos. Dąbski (2), marsz. Trąmpczyński (3), min. Żeligowski (4), gen. Dupont (5), min. Zdziechowski (6), min. Radwan (7), pos. Stroński (8), premier dr. Skrzyński (9), ministrowie: Osiecki (10), Piechocki (11) i Raczkiewicz (12). Ag. fot. „Światowida".

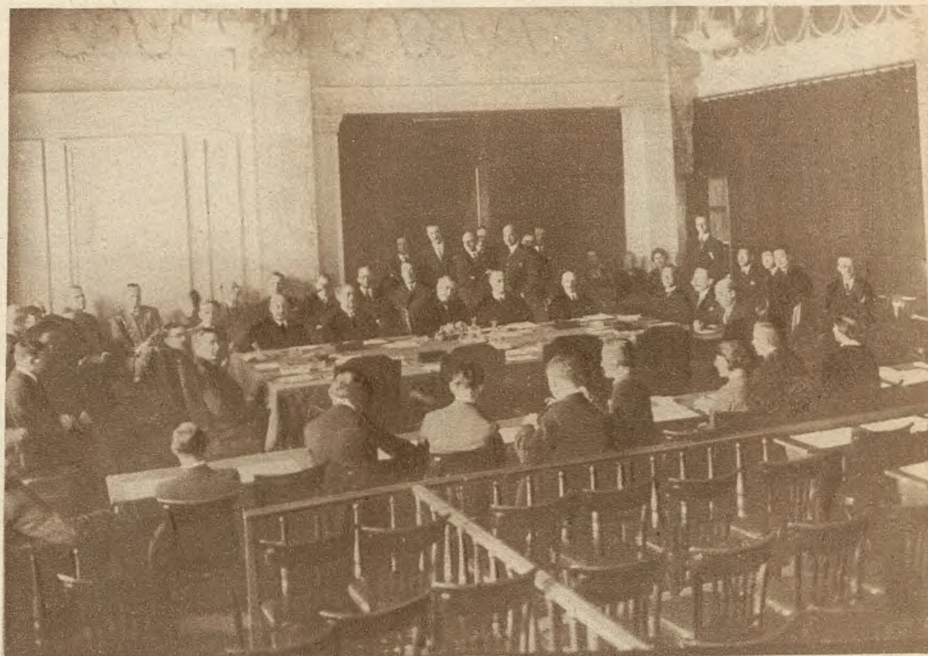


Otwarcie mostu nad Wisłą. Zniszczony stary most, łączący śródmieście Krakowa z przedmieściem Podgórze, został obecnie, po gruntownem odnowieniu, oddany do użytku publicznego. Zdjęcie nasze przedstawia widok mostu od strony Krakowa cna dalekim planie wieżyczka kościoła parafjalnego na Podgórzu), w chwili, kiedy przez most przechodzą pierwsi prez. miasta Ostrowski (1) komendant D. O. K. gen. Kuliński (2). Ag. fot. „Światowida".

Z WYDARZEŃ U OBCYCH.



Rzymski obchód rocznicy Koronacji Papieża. W przesławnej Kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie, ozdobionej genjalnymi freskami Michała Anioła, w czwartą rocznicę koronacji Piusa XI. odbyła się uroczystość z udziałem Ojca świętego i Collegium Kardynałów. Carlo Delius, Nervi.



Niemcy w Lidze Narodów. Zdjęcie nasze przedstawia posiedzenie Rady Ligi Narodów z dnia 12 b. m., na którem przyjęto do wiadomości oficjalne zgłoszenie się Niemiec do Ligi Narodów.

Press Photo News-S



Poświęcenie kanonierki hiszpańskiej. Wobec odrodzonych wielkomocarstwowych ambicji Hiszpanji niezwykle uroczyście obchodzono chrzest nowej kanonierki „Canovas de Castillo". Zdjęcie nasze przedstawia moment podniesienia sztandaru na kanonierce w porcie Malaga, z udziałem królowej, gen. Primo de Rivera i innych.

Fot. Ag. Graphica, Madryt.



Pokryty lodem statek. Z trudem tylko na wybrzeżach północnych podtrzymywana jest żegluga wśród lodów i śniegów obecnej zimy. Zdjęcie nasze przedstawia pokryty soplami lodu statek, zawijający do portu Throndhjem w Szwecji. Kilkanaście statków na Bałtyku musiało tygodniami czekać uwolnienia z uwięzi lodowej.

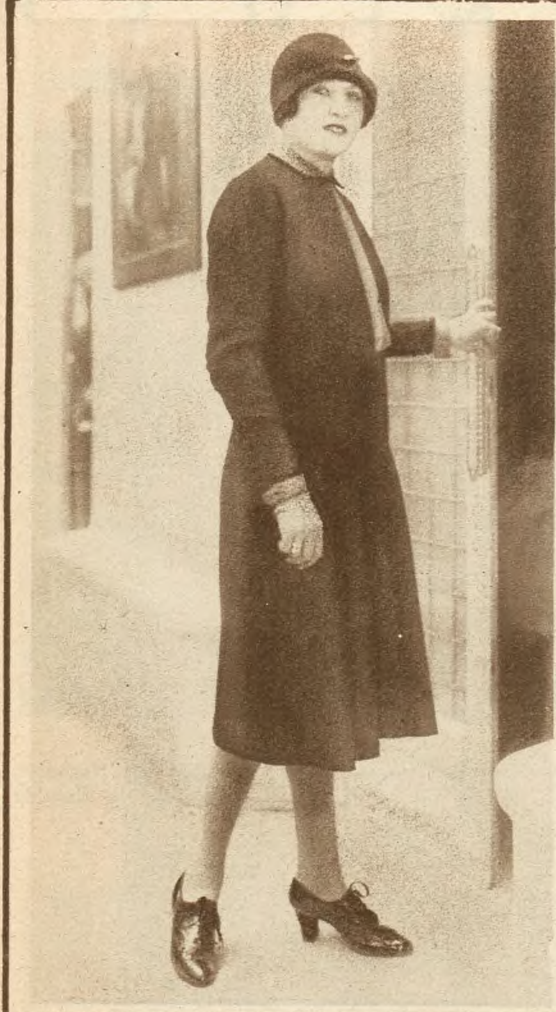
Fot. Sport & General Press Agency, London.





Pokłosie karnawałowe. Podajemy tutaj dwa zupełnie odmienne obrazki karnawałowe, będące zarazem odbiciem odmiennych obyczajów dwóch krajów. Na lewo obrazek z t. zw. „Fiaker-ball'u" w Wiedniu, zabawy, posiadającej długą już tradycję i pod popularną nazwą łączącej niegdyś wszystkie warstwy stolicy Austrji. Na prawo fragment z fantastycznego pochodu karnawałowego w małem, ale słynnem z fabrykacji koronek miasteczku belgijskiem Binche—korowód dzieci i dorosłych w fantastycznych przybraniach głowy ze strusich piór. Popielec wyrównał wszystkie te różnice obyczajowe i kulturalne.

Fot. Sport & General Press Agency, London.



Elegancka sukienka z granatowej wełny do codziennego użytku.

LINJA MODY WIOSENNEJ.



Elegancki kapelusz wiosenny.



Oryginalna suknia jumprowa z wkładami z jedwabiu w białą i czarną kostkę.

Jaką będzie linia mody wiosennej? Na ten temat toczy się ożywiona dyskusja na łamach pism fachowych. Poza tą dyskusją toczy się zacięta walka między potężnemi grupami interesentów. Na tem tle można zrozumieć, dlaczego pojawiają się teraz właśnie sprzeczne wiadomości na temat mód wiosennych. Chwilowo przedstawia się sytnacja następująco:

Zapowiadane przez pewien czas poszerzenie linji strojów damskich okazało się krótkotrwałem. Na wiosnę Paryż zwiastuje nam znowu powrót do zupełnie prostej, smukłej linji. Moda kobieca więcej niż kiedykolwiek ma akcentować charakter męski fasonu. Szczególnie zaznacza się to wybitnie we wszystkich strojach sportowych. Spódniczki krótkie, wąskie, żakiety kostjumów średniej długości, chętnie przecięte paskami. Umężczyźnianie mody kobiecej idzie tak daleko, że zamierza się na serjo lansować smoking dla pań i to zupełnie męskiego kroju. Talja znika zupełnie. Odpowiednio do takiej linji kostjumu, czy sukni spacerowej, muszą się przedstawiać i kapelusze nieduże, skromnie przybrane, o ile możności przypominające kapelusze męskie.

Kobiecość stroju damskiego ma się zachować przedewszystkiem w toaletach wieczorowych. — Te oczywiście z samego swego założenia muszą pozostawiać większą swobodę fantazji. Jednym z najmodniejszych kolorów na być na wiosnę kolor granatowy i wogóle niebieski we wszelkich odcieniach. Przebąkują coś o tem, jakoby miał powrócić kolor czarny, ale dotychczas te zapowiedzi okazywały się nieścisłymi. Współczesna kobieta jakoś nie może się oswoić ze smutną czernią, a przekłada ponad kolor czarny barwy żywe, efektowne, nawet jaskrawe. Jaga.



Modny płaszczyk z pelerynką.



Dwie praktyczne suknie z ciemnej wełny.



Praktyczny angielski płaszczyk z paskiem.

KONKURS NA NAJPIĘKNIEJSZĄ
GŁÓWKĘ À LA GARÇONNE.

Zgodnie z zawiadomieniem, zamieszczonem w poprzednim numerze, konkurs ten jest już stanowczo zamknięty, a fotografje, które jeszcze nadchodzą, już w nim nie będą uwzględnione. Prosimy więc nie przysyłać ich już, aby sobie i nam oszczędzić trudu. Po ukończeniu reprodukcji nadesłanych przed tym terminem fotografji, zamieścimy na tem miejscu szczegółowe objaśnienie, w jaki sposób plebiscyt się odbędzie, a aż do tego czasu prosimy zachowywać skrzętnie wszystkie numery „Światowida", w których te główki są reprodukowane (to zn. od Nr. 3 z b. r.).

Redakcja „Światowida".



69 Fot. Garzyński, Kraków.



70



71



72



73 Fot. „Ars", Kraków.



74 Fot. „Studio", Kraków.



75



76 Fot. „Ars", Kraków.



77



78



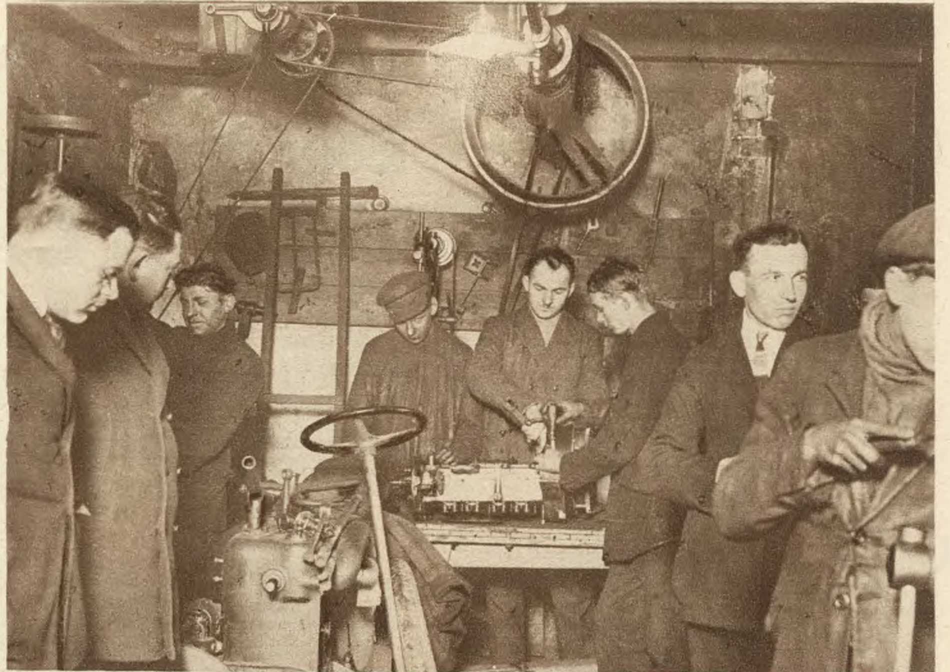
79 Fot. „Flora", Kraków.



80 Fot. „Studio", Kraków.

Z ŻYCIA STOLICY.

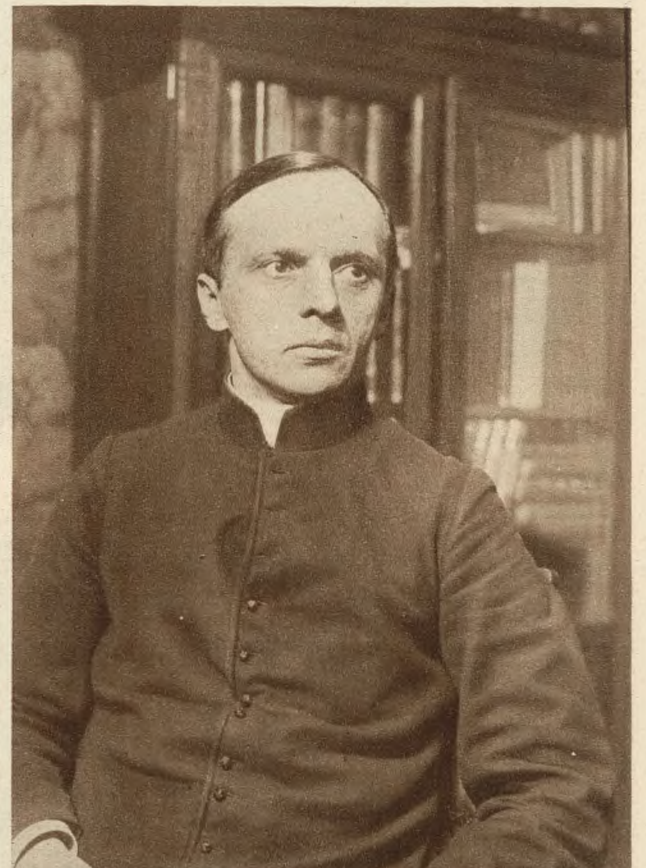




Z działalności „Cioci Ymci“ w Warszawie. Znana ze swej humanitarnej działalności Y. M. C. I., opiekująca się od szeregu lat szczególnie młodzieżą polską, otworzyła w stolicy kursy kierowców samochodowych, mieszczące się przy ulicy Miodowej, L. 10. Z działalności tych kursów podajemy tutaj 2 obrazki, pierwszy przedstawia lekcję pokazową ze słabo się jeszcze orjentującym uczniem, najeżdżającym na latarnię. Obrazek na prawo przedstawia pracę w warsztatach mechanicznych. Ag. fot. „Światowida“.



Fredro po hebrajsku. Godnym uznania jest fakt, że trupa hebrajska „Habima Haiwrit“, grająca w Warszawie przy ulicy Królewskiej w teatrze „Mercas“ do repertuaru swego włącza również klasyczne polskie sztuki. Ostatnio artyści hebrajscy odegrali w polskich kostjumach Fredry „Consilium Facultatis“. Zdjęcie nasze przedstawia dużą scenę djalogową z aktu II-go.
Ag. fot. „Światowida“.



Nowy proboszcz w Warszawia. Proboszczem parafji Zbawiciela, osieroconej po śmierci ś. p. ks. prałata Romana Rembielińskiego, mianowany został prałat domowy Jego Świątobliwości, doktor teologji, ks. Marceli Nowakowski, poseł na sejm. Ag. fot. „Światowida“.





Proces ordynata Bispinga. W sensacyjnym tym procesie Sąd Apelacyjny udał się do Teresina, aby dokonać wizji miejsca zbrodni, popełnionej na ks. Władysławie Druckim-Lubeckim. Z tej ważnej wyprawy podajemy 2 obrazki: na lewo uczestnicy jej badają sytuację na samem miejscu; stoją od lewej ku prawej oskarżony (1), prokurator Kamiński (2), przewodniczący Sądu Alchimowicz (3). Zdjęcie na prawo przedstawia ordynata Bispinga, prowadzącego członków sądu drogą, po której szedł rzekomo krytycznego dnia po rozstaniu się z ks. Druckim-Lubeckim. Przebieg rozprawy wywołał ogromne zainteresowanie opinji publicznej. Ag. fot. „Światowida“.

WSKRZESZENIE DAWNEJ CHWAŁY RZYMU.

W porozumieniu z najsławniejszym poetą współczesnych Włoch, Gabrjelem d'Annunzio, Benito Mussolini ogłosił plan przeprowadzenia przebudowy współczesnego Rzymu tak, aby odzyskał on swoją dawną piękność. Z trzech Rzymów: starożytnego, papieskiego i nowoczesnego ten trzeci bowiem nietylko najmniejszą posiada piękność, lecz ponadto ma na swojem sumieniu i ciężkie grzechy wobec tamtych dwóch poprzednich. Zniszczył niejednokrotnie ich cudowne zabytki architektury, to zaś, co z nich pozostawił, otoczył często zupełnie niestosownymi ramami. Po zjednoczeniu Włoch Rzym miał ambicje wielkiej europejskiej stolicy, ale i brakowało mu odpowiednich do tego środków i dał się ponieść zarówno współczesnej, i u nas niestety, tak dobrze znanej pasji „burzymurków" i szablonowi zapatrywań estetycznych drugiej połowy XIX stulecia. Nie dorównawszy świetnością ani Paryżowi czy Londynowi, ani nawet Wiedniowi i Berlinowi, stolica Włoch zatraciła wiele z dawnej świetności, otoczyła jej zabytki banalnymi współczesnymi budynkami, zbytkownymi, ale nie stylowymi. Otóż obecnie plan Mussoliniego i d'Annunzia zmierza do tego, by z jednej strony usunąć bezwzględnie z pobliża ruin starożytnego Rzymu to wszystko, co kłóci się z ich stylem, swego własnego nie posiadając — z drugiej zaś strony przebudować nowoczesny Rzym istotnie na wielkie miasto, reprezentujące godnie dzisiejsze polityczne ambicje Włoch wskrzeszenia dawnego Imperjum Romanum. Plan jest już przez architektów szczegółowo opracowany a rozpocząć go mają prace na Piazza Colonna. W tych dniach właśnie symbolicznie niejako cała rzesza geometrów wyruszyła z pod Łuku Konstantyna na miasto, aby zacząć te prace, które — o ile będą szczęśliwie do skutku doprowadzone — odnowią i chwałę dawnej Romy i dadzą światu istotnie wielką nowoczesną stolicę. Podziwiać należy nadzwyczajną energję Mussoliniego, który mimo nawału bieżących spraw politycznych znajduje czas na wypracowywanie planów, których zrealizowanie zjedna mu nieśmiertelność historyczną.



Twórcy planu przebudowy Rzymu. Benito Mussolini (na lewo) i Gabriele d'Annunzio układają wspólnie plan wskrzeszenia dawnej chwały Rzymu.

Fot. R. Sennecke, Berlin.



Przesławne Forum Romanum. Zdjęcie to, dokonane w połowie stycznia b. r., przedstawia niezwykły widok ruin rzymskich pod śniegiem (na lewo na pierwszym planie Łuk Severusa, za nim świątynia Romulusa, w środku na pierwszym planie ruiny kolumn świątyni Saturna, w głębi za nimi na dalszym planie świątynia Antoninusa.)

L. Chrzanowski, Rzym.



Rozpoczęcie prac przebudowy Rzymu. Z pod Łuku Konstantyna pod Colosseum wyrusza gromadka geometrów, aby dokonać pomiarów, służących do ustalenia planu przebudowy Rzymu.

Fot. Porry-Pastorell, Roma.



Plan przebudowy Piazza Colonna. Z polecenia Mussoliniego architekt rzymski Armando Brasini skomponował plan przebudowy sławnego placu, z przemianą samego placu pod obeliskiem na wspaniałą promenadę.

Fot. Porry-Pastorell, Roma.





U góry: Grupa tancerek „Ellen Tells“ z pantominy „Zakazane Miejsce“ Schuhmanna, przedstawionej w Wiedniu. Fot. Fr. Loewy, Paris.



SYLWETKI TEATRALNE.

U góry: Nowoczesna przeróbka staroindyjskiego dramatu „Sakuntala“ króla Kalidasy (z VI w. po Chr.) grana u Reinhardta w Wiedniu z L. Rainerem i H. Thimig. Fot. Willinger, Wiedeń.

Na lewo: Rita Georg, najpiękniejsza wykonawczyni tytułowej roli w głośnej operetce „Hrabina Maritza“ (w wiedeńskim Bürgertheater). Fot. d'Ora.

U góry: Hiszpańskie tańce: Jansen Jakob i Lo Castini, popisujący się na scenach wielkich teatrów rozmaitości wspaniałym tańcem hiszpańskim. Fot. Willinger, Wiedeń.



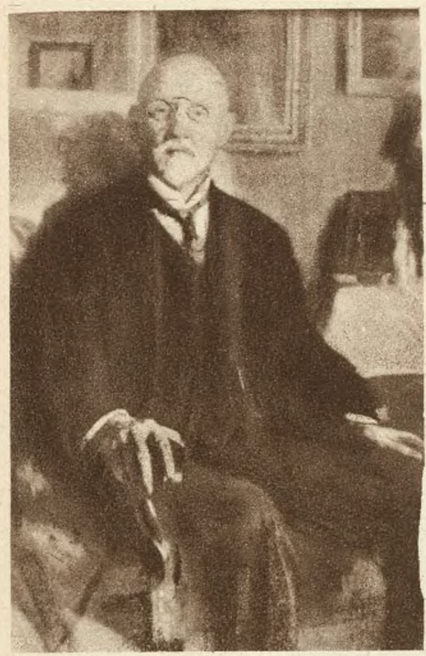
Na lewo: Z baletu Opery katowickiej: Marja Kraskowska, uczenica baletmistrza Zajlicha z Warszawy, ciesząca się wielkiem powodzeniem jako solistka baletu Opery w Katowicach. Fot. Urania, Katowice.



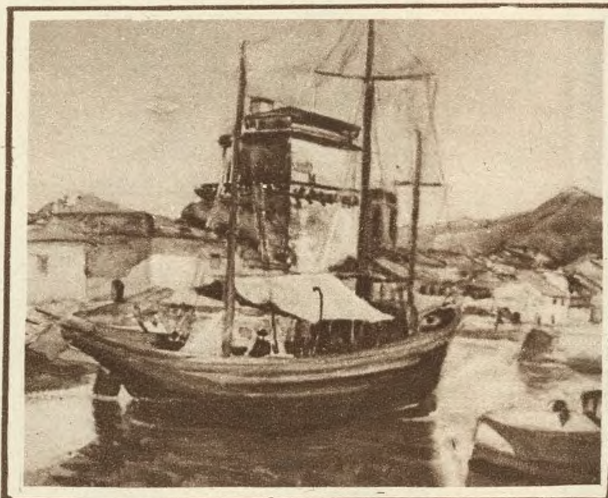


Na prawo: Z baletu angielskiego: M. Fullerton, gwiazda baletu wielkiej Opery w Londynie. Fot. Willinger, Wiedeń.

Z NASZYCH WYSTAW.



Z wystawy Sztuk Pięknych w Krakowie: A. Karpiński: Portret olejny prof. dr. Jerzego hr. Mycielskiego.



Z wystawy Sztuk Pięknych w Krakowie: A. Hiroń: Widok z Viareggio (akwarela).
Ag. fot. „Światowida".



Z wystawy Sztuk Pięknych w Krakowie: J. Grosse: Córka artysty (pastel).
Ag. fot. „Światowida".



Z salonu Sztuki C. Garlińskiego w Warszawie: H. Grombecki: Pejsaż (fantazja).
Ag. fot. „Światowida".



Z wystawy Karykatur Z. Czermańskiego w Zakopanem: Karykatura Edmunda Biedera.
Fot. H. Schabenbeck, Zakopane.



Z wystawy Sztuk Pięknych w Krakowie. W. Weiss: Morze (obraz olejny).
Ag. fot. „Światowida".



Z wystawy Karykatur Z. Czermańskiego w Zakopanem: Karykatura Kornela Makuszyńskiego.
Fot. Schabenbeck, Zakopane.

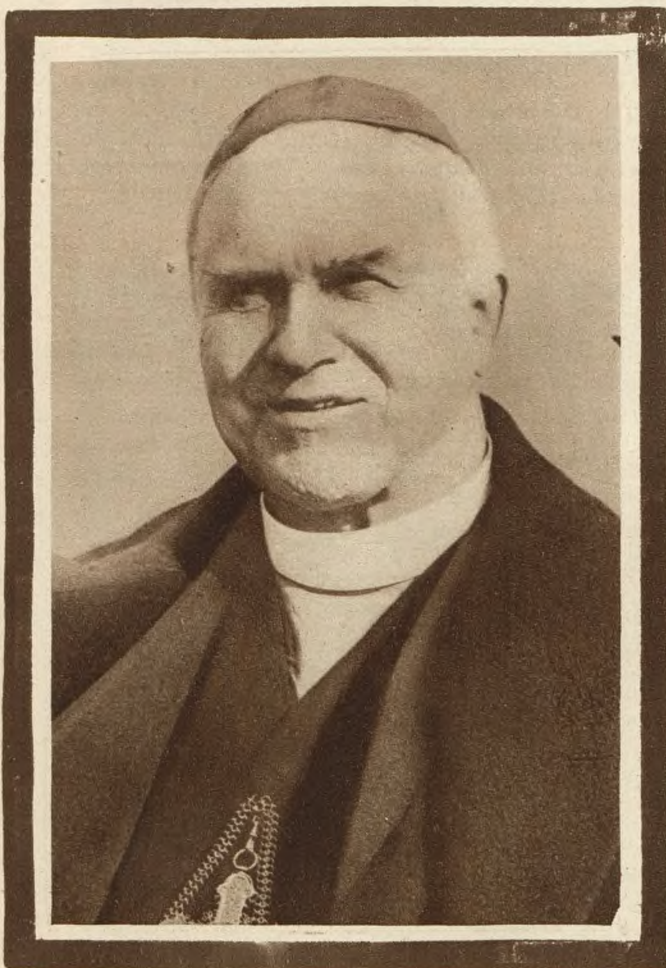
Z CAŁEGO ŚWIATA.



Z życia łódzkiego. Związek zawodowy Pracowników Miejskich w Łodzi przeniósł się w tych dniach do nowej pięknie urządzonej siedziby. Zdjęcie nasze przedstawia uroczystość inauguracyjną w chwili, gdy przemawia Prezes Związku p. Wiktor Muszyński. Fot. Pfeiffer, Łódź.



Popielec w Rzymie. Dawnym obyczajem z starego kościoła św. Sabiny w Rzymie wychodzi w środę Popielcową procesja pokutnicza zakonników, zwiastujących światu, że nastał koniec wesołych zabaw karnawałowych. Fot. Carlo Delius, Nervi.



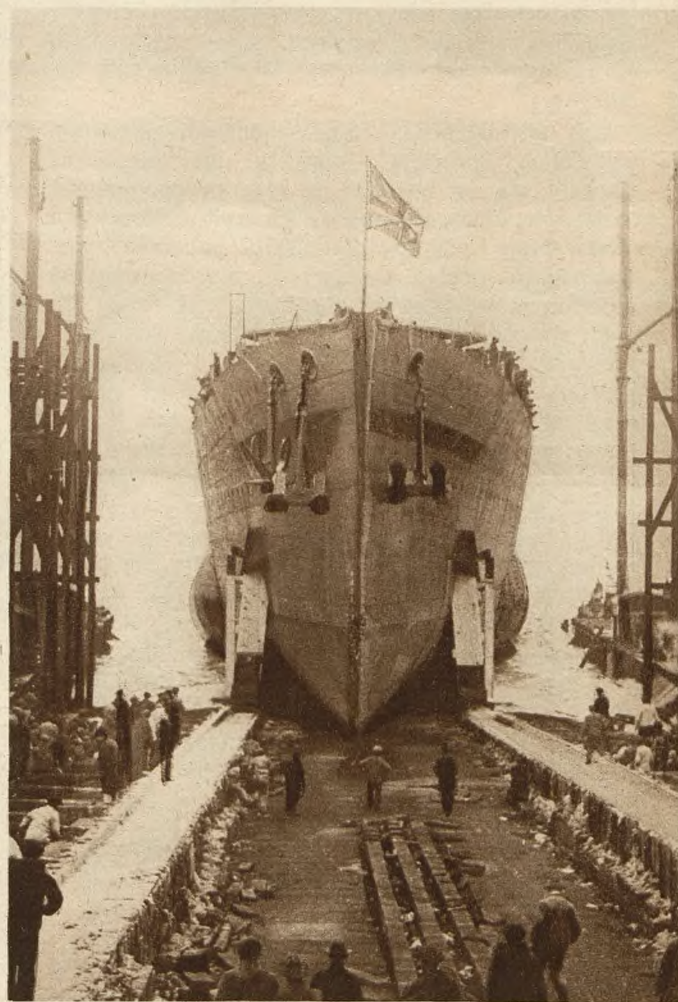
Zgon znakomitego Kapłana-patrjoty. Na obcej ziemi w Ameryce, w Passaic, w stanie New Jersey, zmarł ks. Jan Cieplak, arcybiskup-nominat wileński, w roku 1923, jak wiadomo, ofiara teroru bolszewickiego. Z wielu zdjęć, które posiadamy, podajemy tutaj rozmyślnie zdjęcie angielskiej agencji fotograficznej, na dowód, jak imię Zmarłego znane było na szerokim świecie. Fot. Keystone, Londyn.



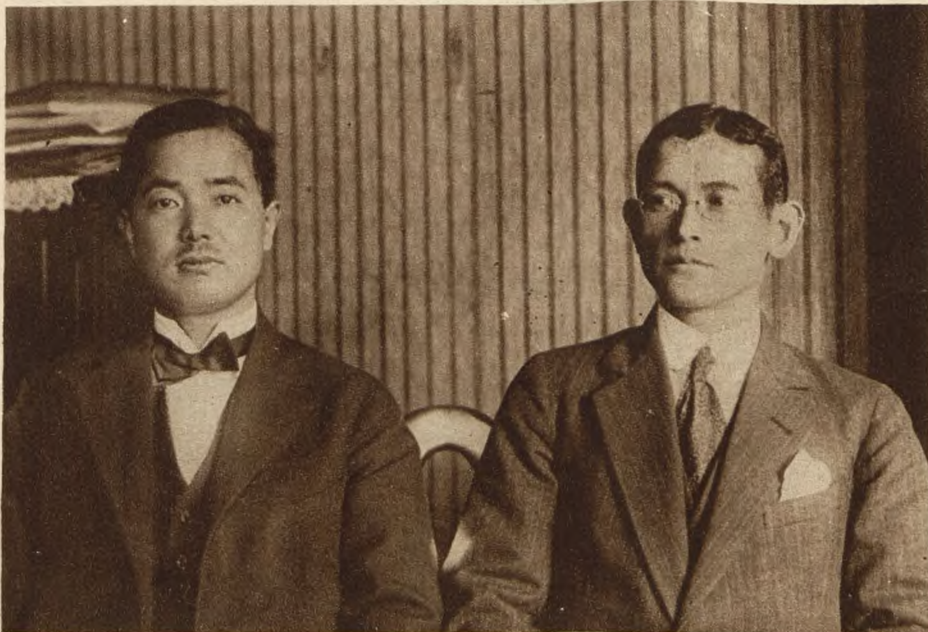
Do afery węgierskiej. W miarę, jak stanowisko obecnego premiera węgierskiego, hr. Bethlena, skutkiem znanej afery fałszerskiej, staje się coraz słabsze, wysuwa się naprzód hr. Paweł Teleky, były premier. Fot. Kankovszky, Budapest.



Znamienny wybór do parlamentu francuskiego. P. André Tardieu, b. deputowany francuski, został ponownie wybrany do parlamentu i powszechna wieść głosi, że jest to przyszły przywódca francuskiej opozycji prawicowej. Fot. Atlantic, Berlin.



Nowy krążownik angielski. Anglja, mimo całego pacyfizmu powiększająca swoją flotę wojenną, wypuściła ostatnio z doków w Portsmouth nowy krążownik „Suffolk", objętości 10.000 ton, o szybkości 30 węzłów. Fot. Sport & General Press Agency, London.



Egzotyczni oficerowie w Warszawie. Na studja wojskowe przyjechało do naszej stolicy dwoje oficerów japońskich pp. (od lewej ku prawej): kapitan Kudo Katsuhiko i major Hiakutake Harukichi. Ag. fot. „Światowida".



Ofiara strasznego orkanu. Kwitnące miasto Las Palmas, stolica wyspy Gran Ganaria, drugiej z kolei co do wielkości wyspy archipelagu Kanaryjskiego, na Oceanie Atlantyckim, w pobliżu zachod. wybrzeża Afryki, zostało nawiedzone straszliwym orkanem, który zburzył wiele wspaniałych budynków i domów mieszkalnych.

JEŹDZIEC

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ



BEZ GŁOWY

OPOWIEŚĆ ROMANTYCZNA

Długo jeszcze namawiała pełna zapału Ludwika hrabiego Maurycego do przełamania w sobie uporu i zaciętej nienawiści do stryja. Wreszcie dobroć jej i rozsądek zwyciężyły. Maurycy padł zalany łzami do jej stóp i obiecał uczynić natychmiast wszystko co mu każe.

— O, jak ciężko mi jest oddalić cię od siebie — szepnęła Luiza.

— Natychmiast wracam do hotelu, zabieram rzeczy — zawołał Maurycy — i zaraz wyruszam w drogę nad brzegi Alamo. Tam zabawię dni parę, zabiorę Feliksa i wyjedziemy razem za Ocean, aby powrócić tu po najdroższą rzecz, jaką mam na świecie.

— Ach, Maurycy, Maurycy . . . — szepnęła z głęboką wiarą piękna Luiza, ale reszta jej słów utonęła w długim pocałunku.

Lekka chmurka, gość rzadki na podzwrotnikowem niebie, przysłoniła w tym momencie tarczę księżyca. Śpiewająca cisza zdało się jeszcze przygasła, przypadła do ziemi, jak ptactwo śpiące w otaczających ogród drzewach, lekki szept fal rzeki jedyną był muzyką.

Gdy tak rozkochani młodzi oddawali się swoim wybujałym uczuciom, które w noc miesięczną zdawały się im wzrastać do nieprawdopodobnych rozmiarów, kiedy głos miłości głuszył w Maurycym odzew dumy i pogardy dla niskich popędów stryja, ciemna jakaś postać, zaczajona za białym posągiem ogrodu, pilnie zdawała się baczyć na każdy ich ruch, zdawała się śledzić każde słowo, namiętnym szeptem ciszę szanujące. Oczywiście to Kasjusz Kalchun błyszczącemi oczyma widział na własne oczy, jak mu obcy przybłęda rujnował całe wymarzone szczęście. Pierwszą myślą namiętnego młodzieńca było, rzucić się ze sztyletem w ręku na sprytnego łowcę mustangów i trupem przypieczętować straszliwą swoją boleść. Jednak pomiarkował się niebawem i cichcem przemknąwszy się przez ogród wpadł do pokoju pięknego Henryka, budząc go gwałtownie z smacznego snu. Nie dał oszołomionemu chłopcu przyjść do zrozumienia, kazał mu tylko narzucić ubranie i pociągnął gwałtownie pomiędzy wonne drzewa ogrodu, których kwiaty świeciły jak srebro; ukrył się wraz z chłopcem za pniem drzewa i wskazał mu bielejącą sukienkę Luizy w akacjowej alei:

— Spójrz tam, co widzisz?

— Widzę, jakaś kobieta — powiedział spokojnie młody człowiek.

— Wiesz kto to jest?

— Nie wyobrażam sobie.

— To siostra twoja, Luiza — zawołał na pół już głośno Kalchun, nie mogąc powstrzymać w sobie kipiącej wściekłości — i wiesz że w czyich objęciach? Tego łotra zasmolonego, łowcy mustangów, Maurycego Geralda.

Młoda krew, odziedziczona po matce hiszpance, wrzała w Henryku. Piękny swem oburzeniem porwał pistolet, który mu wcisnął do ręki pieniący się Kalchun i poskoczył ku tamtym.

— Ha, zdrajco — zawołał na Maurycego — usuń się stąd — dodał zwracając się do Luizy — niech go zastrzelę, jak psa, jak złodzieja, co nocą nachodzi cudze domy, aby z nich wykraść co najdroższe skarby . . .

— Henryku — zawołała Luiza — nie myślę się usuwać — przeciwnie, przypadła do brata i uję!a go ramionami za szyję, obezwładniając w ten sposób — Henryku nie czyń tego, nie czyń w zapalczywości. Pan Maurycy jest uczciwym człowiekiem, a pozatem kocham go bez miary.

— Puść mnie; puść, lekkomyślna dziewczyno — wyrywał się Henryk — a ty precz stąd, podstępny niegodziwcze — wołał na młodego Polaka.

— Brat się myli — zwróciła się Luiza do kochanka, nie rozwiązując białych dłoni z ramion Henryka — ale ja mu wszystko wytłomaczę, ty zaś uciekaj, uciekaj. — Maurycy jednak podczas tych groźb i pogróżek nie ruszał się z miejsca.

— Mister Pointdexter — powiedział poważnie — niesłusznie mnie pan nazwał zdrajcą i niegodziwcem. Zdaje mi się, że siostra pana lepiej mnie zrozumiała niż pan, pański ojciec i pański kuzyn. Mam nadzieję, że uda mi się dowieść panom, że ona ma rację. Jeżeli zaś w ciągu sześciu miesięcy nie uda mi się dowieść, że jestem godzien miłości i zaufania miss Luizy, będzie mnie pan mógł, jak pan mówi, zastrzelić jak psa.

To powiedziawszy, zawrócił, odszedł, znikł w cieniu nadbrzeżnych zarośli, po chwili zaś plusk wioseł dał znać, że odpływa na przeciwną stronę Leony.

Spokój i rozsądne słowa, tak podziałały na młodego Pointdextera, że opuścił pistolet i przestał się wyrywać z ramion przerażonej siostry.

— Henryku — drżącym głosem, z wielką powagą powiedziała Luiza — obraziłeś niepotrzebnie szlachetnego człowieka. Nie wiesz nawet, jaki on uczciwy. Wyznał mi przed chwilą, co zamierza przedsięwziąć, aby się stał godnym w oczach waszych mojej ręki. On pochodzi z bardzo wielkiej rodziny, ale to może go podnieść tylko w waszych oczach. W moich jest zawsze uosobieniem wszelkiej doskonałości.

— Więc go tak kochasz? — zapytał Henryk z zastanowieniem.

— Nad życie, i dlatego boleję niezmiernie, żeś go obraził.

— Czyż go obraziłem?

— I to bardzo, mój drogi Henryku — powiedziała Luiza.

— Wobec tego muszę go natychmiast przeprosić — zawołał Henryk, — udam się zaraz za nim do hotelu i wybłagam przebaczenie. Wiesz, on mi się zawsze ogromnie podobał, ten dzielny chłopiec — dodał z uśmiechem, na co Luiza z gorącym wyrazem wdzięczności uścisnęła za rękę. Chwil parę stali w milczeniu, słuchając srebrnej ciszy nocnej, poczem rozeszli się szybko. Henryk podążył do stajni, zmęczona wrażeniami nocy Luiza do swego pokoju, gdzie długo nie mogła usnąć.

Ledwie rodzeństwo wysunęło się z srebrnego ogrodu, z krzaków z za posągu wypełznął jak wąż, jadem złośliwym syczący wściekły Kasjusz Kalchun. Nie namyślając się ani chwili zdecydował się podążyć natychmiast za Geraldem, który tak zręcznie, nie zdając sobie zresztą z tego sprawy, pokrzyżował wszystkie jego plany i wymykał mu się z rąk, aby wyfrunąć ostatecznie, porywając mu z przed nosa ukochaną dziewczynę. — Teraz lub nigdy! — powtarzał sobie Kasjusz ze wściekłością, spoglądając jak ubrany w szerokie ganczo i kapelusz meksykański Henryk cwałował na koniu w stronę traktjerni Oldufferry'ego. Ledwie cień jeźdźca zginął za zakrętem Kalchun sekretnie osiodłał rumaka i już cwałował śladem kuzyna. — Teraz lub nigdy! — powtarzał wciąż, zaciskając dłoń na kolbie karabinka, przerzuconego przez ramię! W połowie jednak drogi do fortu skręcił w zawile zarośla i po paru minutach stanął przed zapadłą, krytą zgniłemi pikkowemi liśćmi chatką ponurego Miguela Diaza. Zapukał w zabrudzone szyby, ale nikt mu nie odpowiadał ze środka. Zniecierpliwiony, że czas upływa, że ptaszek może mu umknąć raz na zawsze, Kalchun pchnął drzwi do lepianki. Jakież było jego zdumienie, które się następnie w wściekłość przerodziło, gdy ujrzał na tapczanie leżącego Diaza, który okazał się pijany jak bela; na wściekłe okrzyki Kalchuna i na razy, których mu nie szczędził, opryszek odpowiadał mętnem bełkotaniem.

Nie tracąc czasu na próżne cucenie pijanicy Kasjusz porzucił czemprędzej nieznośną chatę i dosiadłszy konia zaciął go szpicrutą.

W tej właśnie chwili młody Maurycy w zamyśleniu i zwolna jadąc opuszczał zabudowania fortu z przeciwnej strony, kierując się do swej chaty nad brzegiem Alamo. Co pewien czas oglądał się i rzucał pełne niepokoju wewnętrznego spojrzenia ku tej stronie, gdzie za piętrzącą się budową fortu, który w świetle nocy nabierał kształtów i form fantastycznych, w świetle zachodzącej już tarczy księżyca rozbłyskiwały zakręty Leony i widział biały mur Casa del Corvo.

Wkrótce za nim podążył z miasta Inge drugi jeździec. Był to oczywiście Henryk Pointdexter. Młody plantator nie zastał już w hotelu Maurycego i za wszelką cenę starał się go dogonić na drodze do Alamo i nie bacząc na niebezpieczeństwa, na Indjan, o których znowu tyle opowiadano i dzikie zwierzęta, szybkim kłusem przemierzał wypukłość stepu, oświetloną jasnym blaskiem. W znacznej odległości za nim, jak gdyby się sprzysięgli ci ludzie na zakłócanie ciszy i spokoju śpiącej w srebrze miesiąca pustyni, trzeci jeździec, tropiący poprzednich, podążał po pachnącej trawie stepów, gorączkowo ściskając rękojeść pistoletu. Maurycy dojeżdżał już akurat do lasu, który leżał pomiędzy stepem, a rzeką Alamo, gdy dobiegło go wołanie młodego Pointdextera. Obaj młodzieńcy pogrążyli się w cień lasu. Trzeci jeździec, dopadłszy gęstwiny zatrzymał się i nasłuchiwał chwilę. Wówczas księżyc zaszedł zupełnie i czarny cień nakrył całą okolicę, i nic już nie rozpoznałeś. Szmer przedranny napełnił zarośla i zdawało się, że słychać w nich szept i syk gadziny i mruczenie dzikiego jaguara. Nagle ciemność przeszył wystrzał, zamącił na chwilę spokojne szelesty drzew lasu, aby po chwili znowu władna cisza i ciemność nieprzenikniona okryła step, las i wzgórza fortu.

Nazajutrz.

Już poraz wtóry w ciszy mglistego poranka, który nastąpił po miesięcznej nocy i świecił bladym różem naokoło hacjendy, już poraz wtóry zadźwięczał gong, wzywający mieszkańców domu Pointdexterów na ranne śniadanie. Zebrali się wokoło stołu, niczego się nie domyślający ojciec, blada po nieprzespanej nocy i niespokojna Luiza, i wreszcie opanowany na pozór Kasjusz. Zazwyczaj punktualny Henryk nie zjawiał się jakoś. Nie zwrócono na to w początku uwagi, ale gdy nieobecność chłopca przeciągała się dłużej, Pointdexter począł się niecierpliwić. Wreszcie po pewnym czasie przeczucie złowrogie snadź zrodziło się w jego sercu, gdyż począł się z niepokojem oglądać na drzwi lub na okno, nadsłuchiwać wreszcie, czy nie dobiegnie go odgłos sprężystych kroków jedynaka.

— Co to znaczy? — zapytał raz po raz, ale Luiza nic mu nie mogła odpowiedzieć. Każde pytanie ojca ściskało bólem jej serduszko, ona jedna, zdawało się jej, wie o nocnej wyprawie Henryka; dziwił ją jednak niepokój Kalchuna, który co chwila wstawał, wychodził i znowu powracał, sądziła bowiem, iż ona tylko jest posiadaczką tajemnicy.

Skłopotana Florynda i zasmucony Pluton kręcili się pod oknami; Pointdexter huknął na murzyna.

— Obudź no tam pana Henryka, nabiera już przyzwyczajeń fortecznej młodzieży. Cóż to za wylegiwania się w łóżku?

— Niestety panie, pana Henryka niema w domu — odpowiedział Pluton. Wszędzie szukałem, ani śladu.

— A koń?

— Konia w stajni też niema — odparł Plnton — posyłałem tam Floryndę.

— Ach, ty leniuchu! Sam to nie możesz zajrzeć? Wiesz przecie, że baba, a do tego murzynka, nie odróżni kasztana od siwosza. Idź sam i przekonaj się.

Stropiony Pluton poleciał do stajni, a Pointdexter odwrócił się od okna i uważnie spojrzał po obecnych w niskiej jadalni. Kalchun bębnił po stole. Czarne źrenice Luizy, skrzyżowały się ze spojrzeniem ojca. Strach je rozszerzył widocznie.

— Jeżeli wyjechał — powiedział stary — to mógł to uczynić tylko nocą lub nad ranem. A może wcale nie wracał do Casa del Corvo?

W tej chwili wrócił Pluton, twierdząc, że konia jednak w stajni niema.

CIĄG DALSZY NASTĄPI.

ROZMAITOŚCI.



Z polskiej muzyki. Prof. Józef Turczyński, znakomity polski pianista, odbywa obecnie z ogromnem powodzeniem koncerty w Rzymie, Wenecji i Medjolanie, propagując tam również utwory polskich kompozytorów.

Ag. fot. „Światowida".



Artyści jazz-bandu. Chluba Warszawy, a obecnie perła Krakowa, głośny jazz-band Karasińskiego i Melodysty, z dniem pierwszego kwietnia kończy grać w krakowskim Starym Teatrze i na motocyklach „Indian", które otrzymał od gdańskiego przedstawicielstwa tej marki na Polskę, wyjeżdza na tournée artystyczne zagranicę, aby zapoznać ją z polskim jazz-bandem. Na fotografji naszej widzimy od lewej do prawej Henry Nathana z saxofonem, Kataszka przy fortepianie, Karasińskiego z skrzypcami, Bernardy Schymmi przy bębnie i Melodystę z banjo w ręku.

Ag. fot. „Światowida".



Z polskiego filmu. Lita Mariore (I. Woysławska) jedna z nielicznych gwiazd polskiego filmu, odtwarza główną rolę w obrazie polskiej produkcji p. t. „Wieczna Młodość".

Ag. fot. „Światowida".





Sztuka murzyńska źródłem futuryzmu?... Paryski kolekcjoner p. Paweł Guillaume uprzystępnił szerszej publiczności swoje bogate zbiory sztuki murzyńskiej. Zwiedzając je wpada się na przypuszczenie, że jednak pomiędzy tą sztuką egzotycznych barbarzyńców, a dzisiejszą futurystyczną rzeźbą jest pewien związek. Na lewo podajemy z tych zbiorów maskę tancerza z Wybrzeża Kości Słoniowej (Côte d'Ivoire) na prawo fetysz (rodzaj amuletu) szczepu Bakota z afrykańskiego Congo.

Ag. de la Presse Illustrée.



Przeciw nowym podatkom w Francji. Wobec opłakanego stanu finansów Francji rząd tamtejszy nałożył nowe podatki na przedsiębiorstwa handlowe. Kupcy paryscy protestują przeciwko tym ciężarom, zamykając sklepy i umieszczając na zapuszczonych roletach odezwy protestujące.

Service de Presse, Paris.



Jak Japonja czci swoich sławnych lotników. Zdjęcie nasze przedstawia entuzjastyczną owację, jaką na dworcu w stolicy Japonji Tokio, urządzono sławnemu japońskiemu lotnikowi Abe, który odbył co dopiero lot naokoło świata.

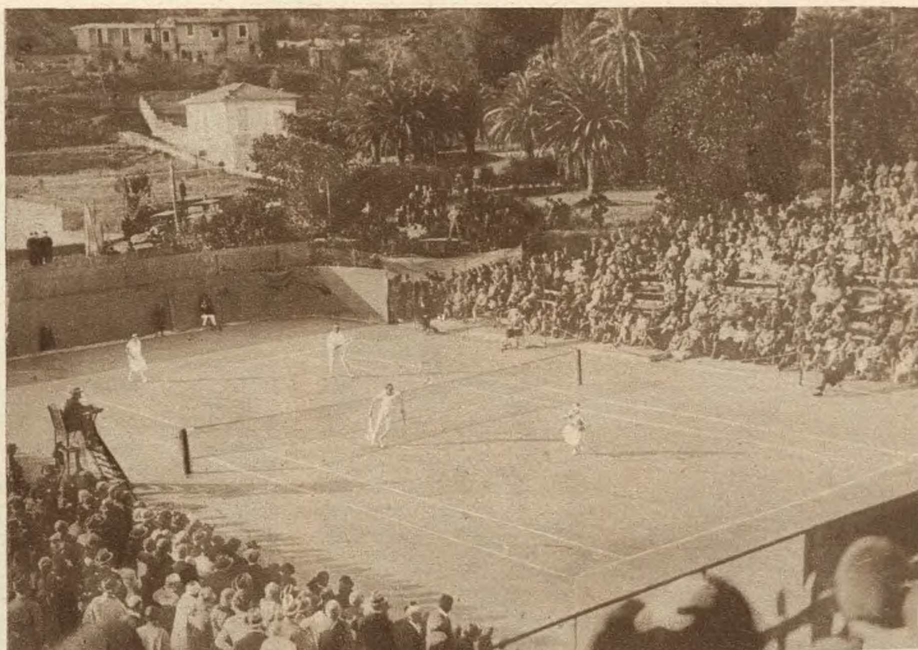
Fot. R. Sennecke. Berlin.

O B R A Z K I S P O R T O W E.



Mistrzostwo Lwowa na nartach. Zdjęcie nasze przedstawia p. Witkowskiego z drużyny „Czarni" w skoku na zawodach narciarskich we Lwowie. P. Witkowski zdobył sobie na nich tytuł mistrza narciarskiego Lwowa.

Fot. L. Frankowski, Lwów.



Z turnieju tenisowego w Cannes. Na pierwszej karcie podajemy obie triumfatorki najsensacyjniejszego wydarzenia obecnej chwili w świecie sportowym, międzynarodowego turnieju tenisowego w Cannes. Ta zaś rycina przedstawia rozgrywkę zawodów, którym na tle prześlicznego południowego krajobrazu przypatrywały się tłumy widzów.



Sport dzieci w Rosji. Oto dwoje dzieciaków ze wsi pod Moskwą, uprawiających sport narciarski. Czy tylko wiele jest tak szczęśliwych dzieci pod rządami bolszewików...

Russ Photo.

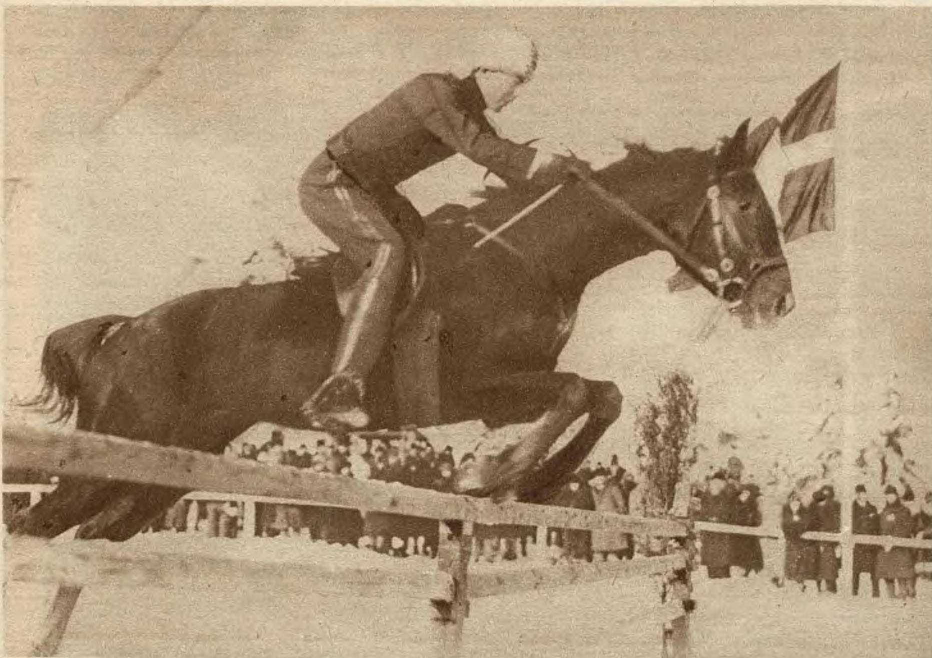


Z polowania u angielskiego premiera. W swojej pięknej siedzibie, Chequers, obecny prezes Rady ministrów angielskich, pan Stanley Baldwin, urządził polowanie, po którem oczywiście gościnnie przyjął uczestników, sam im przy bufecie nalewając piwo do szklanek.



Z Igrzysk Północnych w Stockholmie. W odbywających się obecnie w stolicy Szwecji międzynarodowych zawodach sportowych drugą nagrodę w turnieju łyżwiarskim zdobyła czternastoletnia Sonja Henje, budząc zachwyt fenomenalną techniką.

Press Photo News-Service, Berlin.



Wyścigi konne po śniegu. Jednym z najciekawszych punktów programu Igrzysk Północnych w Stokholmie były wyścigi konne. Zdjęcie nasze przedstawia por. szwedzkiego T. Holmera, jednego ze zwycięzców tych zawodów.

Press Photo News-Service, Berlin.

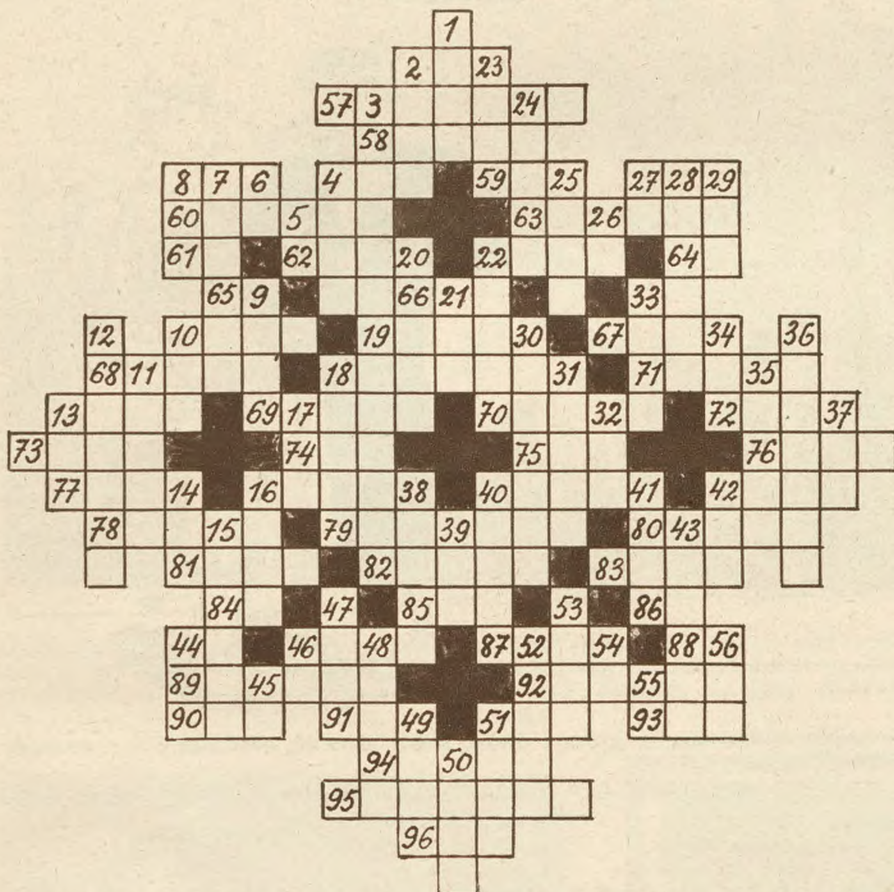


Handicap w zimie. Na ogromnie urozmaiconych tegorocznych Igrzyskach Północnych w stolicy Szwecji wielkie zainteresowanie wywołał handicap na śniegu, z udziałem pierwszorzędnych jeźdźców szwedzkich i zagranicznych.

Fot. Sport & General Press Agency, London.

Zagadka krzyżykowa.

Ułożył Feliks Sobecki, Strzemieszyce.



W każdy kwadrat tej figury należy wpisac jedną literę tak, aby powstało 96 wyrazów, których znaczenie oraz 'sposób odczytania niżej podajemy. Koniec każdego wyrazu oznacza albo czarne pole, albo liczba porządkowa słowa idącego w tym samym kierunku.

Za trafne rozwiązanie niniejszej zagadki przeznacza redakcja „Swiatowida" w drodze losowania

efektowna cukierniczka.

Rozwiązanie zagadki należy nadsyłać do dnia 11. marca, br., wraz z załączonym kuponem.

Znaczenie wyrazów:

Wyrazy poziome:

2. Przedsionek piekieł (bez końcówki). 4. Rzeka w Egipcie. 8. „Spożyje" inaczej. 10. Mączka palmowa jadalna. 13. Imię męskie. 16. Rzeka w Polsce. 18. „Strojna" inaczej. 19. Tytuł księcia krwi (z persk.) 22. Tkanina jedwabna. 27. Uderzenie. 33. Nazwa 3. tonu gamy djatonicznej. 40. Brzmienie kilku tonów. 42. Ruch zaczepny. 44. Karta w grze. 46. Część twa rzy. 51. Płynie na rzece w zimie. 57. Strzykawka do wstrzykiwania płynu w ciało. 58. Płyn do desynfekcji. 59. „Tak" wymawiane przez udających arystokrację angielską. 60. Hałas od uderzeń. 61. Miara powierzchni. 62. Góry w Rosji. 63. Taniec hiszpański, stanik damski. 64. Przysłówek (wstawka w mowie). 65. Nazwa tonu gamy. 66 Nadzorca, pułkownik w Turcji. 67. Pukle włosów inaczej. 68. Imię żeńskie. 69. Państwo w Europie. 70. Uczta pierw. chrześcjan. 71. Zabawka dziecinna. 72. Tytuł rodowy angielski. 73 Miara gruntu. 74. Ptak śpiewający. 75. Epoka, okres czasu. 76 Pochyłość. 77. Rodzaj chusty. 78. Kłamstwo. 79. Przyrząd Edisona do wzmacniania głosu. 80. Oznaczenie że posada „wolna". 81. Związek tlenku sody z kwasem węglanym. 82. Część dnia. 83. Rodzaj gry w karty. 84. Egipski bożek słońca. 85. Rodzaj restauracji. 86. Spółgłoska, (fonet.) 87. Elektroda dodatnia. 88. Wykrzyknik bólu lub radości. 89. „Złóż" inaczej. 90. Karta świętna (po franc. fonet). 91. Ćwiek metalowy do łączenia. 92. Bożek grecki. 93. I tak dalej, skrót. 94. Swięto żydowskie, fonet. 95. Potok, inaczej. 96. Imię żeńskie skrócone.

Wyrazy pionowe:

1. Granica, koniec. 2. Flisak. 3. Towarzystwo wyborowe. 4. Jama. 5. Do, inaczej. 6. Spółgłoska, fonet. 7. Rzeka w Palestynie. 8. „Niedobra", inaczej. 9. Pies w języku myśliwskim 10. Przeciwieństwo jawy. 11. Rodzaj bułki. 12. Drzewo. 13. Przeznaczenie. 14. Zbiór drzew. 15. Używają tego kobiety. 16. Przeciwieństwo zalety. 17. Rzeka w Rosji. 18. Zaraźliwa choroba skóry liszajowata. 19. Samodzielny rękodzielnik. 20. Imię żeńskie. 21. Zabawa. 22. Kmieć zamożny (u górali), 23. Jest w lampie. 24. Ziemia orna. 25. Zwierze domowe. 26 Nazwa włoska tonu gamy djatonicznej. 27. Nazwa tonu gamy. 28. Roślina lekarska. 29. Skrót ogrodu zoologicznego w Berlinie. 30. Zaklinacz czarodziej u Eskimosów. 31. Brat Mojżesza. 32. Tytuł członka izby wyższej parlam. w Anglji. 33. Niszczyciele ubrań. 34. W dawnem wojsku greckiem oddział jazdy. 35. Kłasa w narodzie. 36. Góry w Europie. 37. Kwiat. 38. 2. przypad 1. poj nazwy mieszkańca w Azji. 40. Sensacyjna sprawa. 41. Liczebnik w 1 mn. 42. Dokument urzędowy. 43. Smoła ziemna. 44 Imię cyganki. 45. Woda, rzeka (z tureck). 46. „Aby", płacinie. 47. Tytulatura staropolska. 48. Rodzaj przędziwa bawełnianego. 49. Waga opakowania towaru. 50. Mieszkanie psa. 51. Rzeka w Rosji. 52. Przyrząd sportowy. 54. Przyimek. 55. Przysłówek. 56. Pierwiastek chemiczny z roślin morskich.

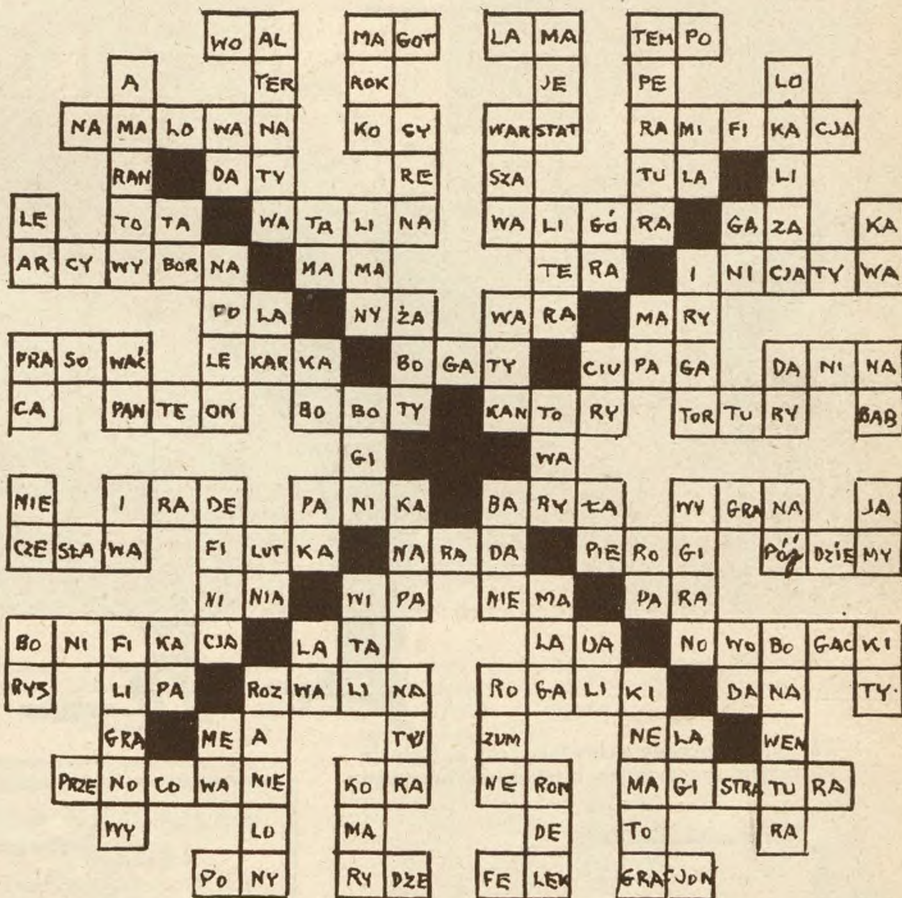
Trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 6. nadesłali:

Katarzyna Zwolińska, Kraków. H. Gebhardtowa, Poznań. Wł. Wojceichowski, Łomża. St. Hoffmannowa, Toruń. J. Krauzówna, Żyrardów. J. Kowalczyk, Kępno. J. Mykietyn, Złoczów. Łucja Witekowa, Mościska. G. Geppert, Lwów. St. Koczurowa, Tezew. K. Kramarzówna, Kraków. A. Swierzyński, Łódź. J. Kęsprzykiewiczowa, Łuck. J. Wilczek, J. Dzierżyński, Warszawa. L. Swestkowa, Tczew. St. Mirowski, Kraków. J. Gronkowski, Kraków. M. i K. Sękowskie, Więckowice. Ostrowska, Poznań. J. Wojciechowski, Ostrów Janina Witkowska, Łódź. E. Świderski, Ruda Pabjanicka. R. Karchowska, Młynów. J. B. Tomaszowski, Rogoźno. Fr. Szmidt, Dąbrowa Górnicza. H. Waśniewska, Siedlce, Strzępkowa, I. Stryżów. K. Jetschim, Tarnopol, G Zwirska, Kraków. W. Swięck, T. N. S. W., Śrem. Marja Wołkowińska, Kielce. Z. Rakowska, Poznań. M. Rydel, Łódź. M. Labicka, Zamość. Wł. Boner, Lwów. Alfred Rotter, Kraków. Janka Nitówna, Kraków. T. Kuchta, Zawiercie. M. Piotrowska, Rzęstowo. J. Maksymowiczowa, Kraków. H. Maciejewska, Poznan. J. Zbikowski, Warszawa. L. Policha, Lublin. M. Wyszyńska, Warszawa. K. Margolisowa, Kraków. M. Gajdzńiska, Katowice. Widuchowska, Katowice. St. Lenik, Krosno. Mostowska, Sambor. St. Pfezdowówna, Toruń. I. Sławinska, Poznań. N. Madlówna, Kraków. K. Moszkowski, Warszawa. Dr. J. Margolis, Łódz. A. Bernacka, Kraków. Cz. Kozłowski, Warszawa. Jerzy Bukowinski, Tarnowskie Góry. A. Jagliński, Grudziąc. K. Kiślański, Poznań. J. Strahlato, Sosnowiec. A. Rminko, Stanisławów. Pączka, Krosno. Zd. Waligórski, Wadowice. W. Jaworowska, Żyrardów. L. Gelber, Wadowice. A. Tomorowicz, Lublin. L. Girulska, Brześć. E. Gelberdówna, Warszawa. E. Diffenbach, Włocławek. „Peel", Rembertów. T. Metzler, Łódź. Z. Szmarsel, Warszawa. M. Czubowski, Warszawa. B. Morgenbesser, Łaszniów, Trembowla. J. Legerski, Katowice. H. Hendler, Łódź. M. Libiszowska, Warszawa. W. Mamak, Lwów. Z. Erzepki. Poznań. J. Kwichowa, Dobrzelin. J. Pawlasowa, Toruń. J. Obłutowicz, Węgierska Górka. H. Mokrzyka, Drohobycz. K. Prochnau, Łomża. H. Imrychowska, Lwów. H. Piechotowa, Lublin. Dr. St. Netcer, Płock. H. Rybkowna, Lwów. A. Janiszowska, Katowice. Dyduszyńska, Sambor. D. Herbstmanówna, Warszawa. H. Gintrowski, Kraków.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki z nr. 6 los padł na p. Śliwińską z Warszawy. Nagrodę w postaci garnituru na toaletę, administracja „Światowida" prześle w najbliższych dniach.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 9 z dn. 27. lutego 1926 r.

Rozwiązanie zagadki z Nr. 6.



Nowości Filatelistyczne.

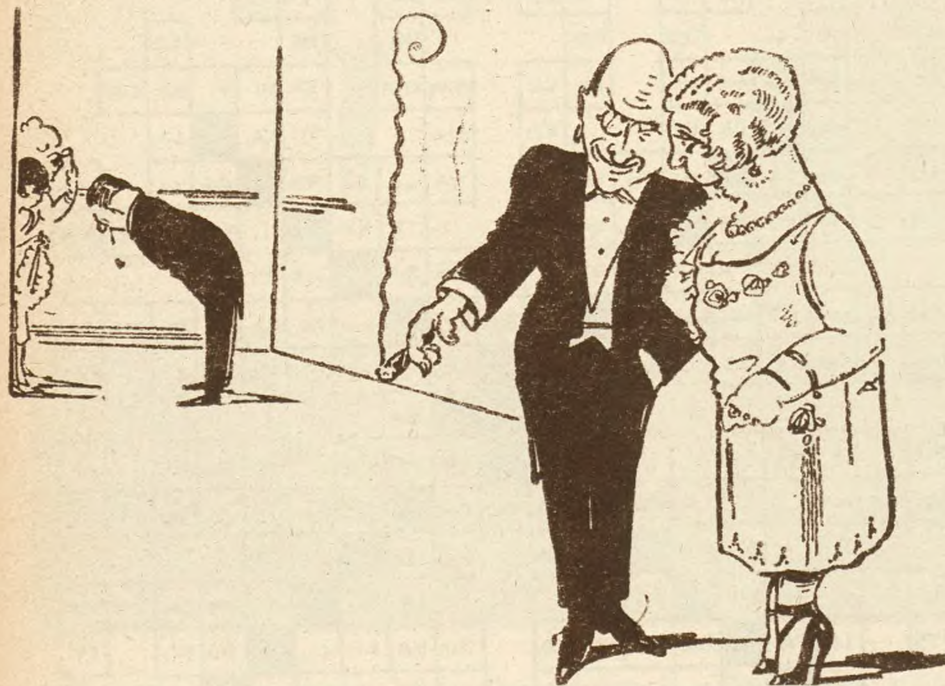


Nowe marki Stanów Zjednoczonych Ameryki. Departament pocztowy Stanów Zjedn. wydał nowe znaczki pocztowe dla przesyłek pospiesznych przy pomocy specjalnych gońców na motocyklach. Znaczki te są tem charakterystyczne, że poraz pierwszy jako tematu użyto sceny z służby pocztowej. Widzimy więc listonosza motocyklowego, wręczającego przesyłkę adresatowi. Znaczki te wydane zostały w odcinkach po 10, 15 i 25 centów am.

Nadruki serbskie. Z powodu braku koniecznych wartości po 25 i 50 para wykonano na znaczku 3 din. nadruki. Przedrukowano znaczki z portretem Aleksandra, ostatniego wydania 3 dinary ultramarynowy u dołu liczbą 25 wzgl. 50, po bokach tejże z lewej strony litera „P" cyrylicą, z prawej łacińska. Nadruki na znaczkach, które przed wojną zdarzały się bardzo rzadko i wykonywane były tylko w wypadkach nagłej potrzeby, stały się w czasie wojny i po wojnie zjawiskiem zupełnie powszedniem, i często są nadużywane dla wydań, których jedynymi odbiorcami są filateliści. (Biuro Filatelistyczne Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Andrzeja 4.)

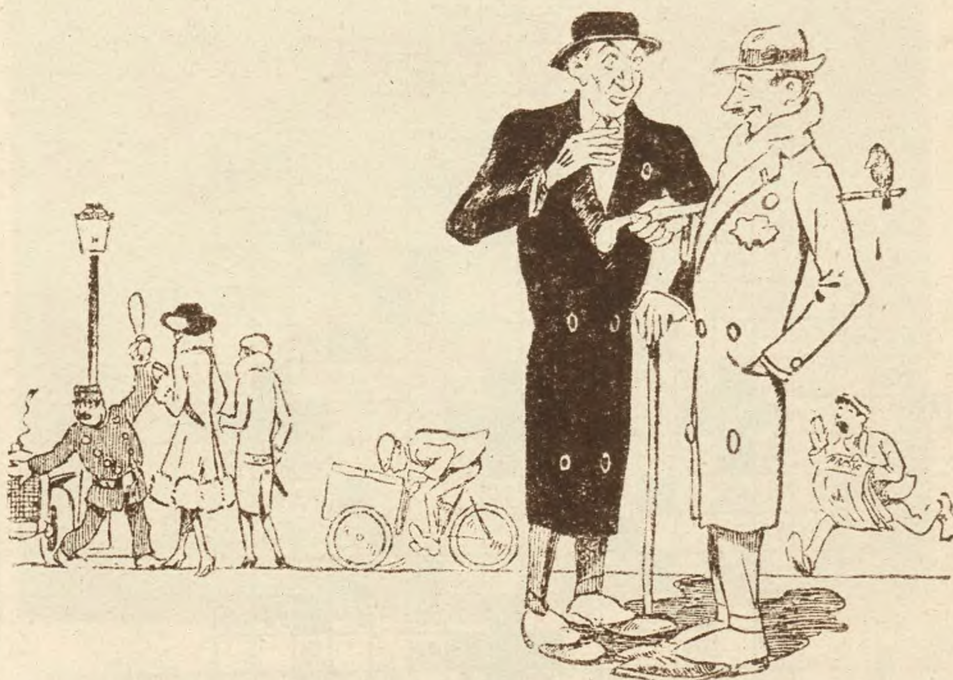
H U M O R.

Nieporozumienie.



— To bardzo uczony człowiek, jest poliglottą...
— Patrzajże!... a ja go miałam za Duńczyka.

Dobry wybór.



— Nie wiedziałem, o którą z dwóch siostr mam się oświadczyć... wreszcie wybrałem tę małą...
— Miałeś zupełną rację, bo z dwojga złego należy zawsze wybierać najmniejsze.

Proste zapomnienie.



— Ależ, moja pani, przecież to czystą wodę mi pani nalewa, zamiast mleka?...
— Ach! prawda, widocznie zapomnieli nalać mleka do bańki w krowiarni.

Roztargniony lokator.



— Życzę panu szczęśliwego roku, panie inżynierze... i proszę o jaki datek noworoczny!
— Dobrze, dziękuję pani Wojciechowej i proszę to wszystko położyć na stoliku, pod oknem.

Zaradny gość.



— Proszę zamknąć oczy, żeby się panu przypadkiem alkohol do oczów nie dostał.
— Ej, bądź pan spokojny, ja tylko otwarte usta nadstawiam.

Karnawałowy dyplomata.



— Nie rozumiem doprawdy, dlaczego po każdym balu przybierasz taką minę dyplomaty?
— Bo oczekuję z niepokojem noty twojej krawcowej...

Na dancingu.



— Śliczna panienka! A co za rączki... pięć i trzy czwarte...
— Pst, nie mówże tak głośno, bo zaraz się wszyscy domyślą, że jesteśmy subjektami od rękawicznika!...



„Przedszkole" w Poznaniu. Pod nazwą „przedszkole" powstał w Poznaniu pod kierunkiem p. M. Ciepielowskiej wzorowy zakład wychowawczy dla małych dzieci w wieku przedszkolnym. Zdjęcie nasze przedstawia dziatwę, bawiącą się przy stolikach.

Ag. fot. „Światowida".



Polacy z Kanady w Warszawie. Konsul generalny polski w Kanadzie p. M. Straszewski (X) złożył, imieniem tamtejszej ludności polskiej, wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Ag. fot. „Światowida".



Groteskowa figura z farsy amerykańskiej. Amerykańska farsa lubuje się, jak wiadomo w niewybrednym, prawie cyrkowym humorze. Oto n. p. oryginalna pozycja dwóch popularnych komików, Lupino Lane i Leon Franklyn, w popularnej farsie „Do Góry Nogami".



Olbrzymie cygara. Na międzynarodowej wystawie tytoniowej w Nowym Yorku zaprodukowano również dwa olbrzymie cygara, które trudno w ręku utrzymać, ale jeszcze trudniej byłoby palić.

Press Photo News-Service. Berlin.

KARNAWAŁ NA RIVIERZE.



Gdy u nas panuje najprzykrzejsza pora, przejście z zimy do wiosny, francuska Riviera jest wymarzonym zakątkiem świata, to też ci, których stać na pobyt tam, bawią się bez troski. Oto obrazek z pochodu karnawałowego w uroczem Cannes. Fot. Sport & General Press Agency. London.

„Światowid" wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.

Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — **Cena ogłoszeń** za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. **Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 17, tel. 35-42. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel. 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.**

Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach — Kraków, Basztowa 17. — Drukiem „Ozudag" — Kraków Basztowa 18.